

Białas, Nie bądź żyła, oddaj krew

Byliśmy wtedy beztruskimi dzieciakami,
Ziom pamiętasz jak poszliśmy najarani oddać krew
Po to by na lekcje nie iść następnego dnia i beka była,
Starszy brat mi mówił: "Weź się palnij w łeb!"
My na luzie jemy sobie jakieś czekolady, zajarani że bez lekcji minie nam kolejny dzień
W przyszłość spoglądamy uśmiechnięci bez obawy,
Ja marzę o karierze rapowej, on o NBA
Nasze matki były dumne, że synowie mimo młodzieńczego szału chcą pomagać bezinteresownie
A ja w chu* tak na prawdę miałem czyjeś zdrowie,
Co mnie to obchodzi że umiera ktoś jak mi jest dobrze?
Nie wiem serio skąd wyciągnęliśmy takie wzorce
Bo tak samo jak ja ciebie możesz nazwać mnie mordercą
Czemu nas nie rusza nic dopóki nas nie dotknie, ciekawe ile osób zabiła nasza obojętność?
Świat jest przesiąknięty złem do szpiku,
Może właśnie przez to kurwa tak trudno jest znaleźć dawcę?
Wtedy nie sądziłem, że mój najlepszy przyjaciel kiedyś do mnie wpadnie żeby mi powiedzieć
"Mam białaczkę"

(Śniliśmy o życiu w lepszej jakości
Dzisiaj widzę tylko smutek w odbiciu
Widząc jak wysycha morze możliwości
My tu po prostu śnimy o życiu)

Życie kapię przez kroplówkę a ja zakładam maskę
Muszę zachować spokój gdy wokół zombie koloru ścian
Pełzną mozolnie przez korytarz i opadają z sił przez grawitację
Ale co tutaj robię ja?
/2x

To co robiłem kiedyś to ignorancja ogromna
Dziś otwieram drzwi z napisem "Izolacja ochronna"
Siadam cicho na krześle, ziomek se ucina drzemkę
Spałem dwanaście godzin, on pewnie ze dwie
Wiele mnie nauczyło zobaczenie tego z bliska
I na świat już nie patrzę jak każdy hedonista
W tej sytuacji nie da nic nam od groma gotówki
Myślę i gapie się jak kapię coś z kroplówki
Doskonale wiem że ma ciężko,
Jeśli się wkur* idę mu na rękę jak wenflon
My nie jesteśmy ludźmi którzy sobie pomagają
Bo w przyszłości za to kiedyś inni im się odwdzięczą
(Nie, to nie my)
Patrzę jak przebiega, nie przechodzi jego walka z bólem
A jedyne co mogę zrobić no to o tym nagrać numer
On żyje jak lalka voodoo, nie bądź żyła, oddaj krew
Dopiero po wbiciu igły możesz mówić że współczujesz
Niepokój tu budzą ludzie jego postury
Więc tym razem ja w jego imieniu dziękuję z góry
Zawsze chciałeś wygrać życie typie - no to masz okazję
Żeby pomóc wygrać życie mu uszlachetniając własne

(Śniliśmy o życiu w lepszej jakości
Dzisiaj widzę tylko smutek w odbiciu
Widząc jak wysycha morze możliwości
My tu po prostu śnimy o życiu)

Życie kapię przez kroplówkę a ja zakładam maskę
Muszę zachować spokój gdy wokół zombie koloru ścian
Pełzną mozolnie przez korytarz i opadają z sił przez grawitację
Ale co tutaj robię ja?
/2x

Nie bądź żyła, oddaj krew
Nie bądź żyła, oddaj krew

